

Spis treści

Okoliczności Powstania	2
Znaczenie tytułu	3
Czas i miejsce akcji w utworze.....	4
Idealiści w Lalce	5
Dzieje i charakterystyka Stanisława Wokulskiego.....	6
Spółeczeństwo Polskie w Lalce.....	7
Kobiety w Lalce.....	9
Obraz miasta.....	10
Streszczenie krótkie.....	11
Najważniejsze wydarzenia.....	12
Bohaterowie	13
Plan Wydarzeń.....	14
Streszczenie szczegółowe.....	17
Charakterystyka bohaterów	27

Okoliczności Powstania

Pierwotnie utwór wydawany był w „kurierze codziennym” w latach 1887-1889 i wtedy też Prus pisał kolejne części powieści

Wydanie książkowe ukazało się w 1890r.

Jako główny temat występujący w Lalce Prus określił: „ukazanie naszych polskich idealistów na tle społecznego rozpadu”.

Znaczenie tytułu

Pierwotny tytuł powieści brzmiał : „trzy pokolenia” i odnosił się do 3 pokoleń idealistów, których reprezentują w utworze:

- Ignacy Rzecki
- Stanisław Wokulski
- Julian Ochocki

Znaczenie tytułu „Lalka” – dla autora tytuł Lalka odnosi się do jednego z motywów opisanych w powieści, a mianowicie do procesu o Lalkę, który wytoczyła Baronowa Kraszowska Helenie Stawskiej.

Główną bohaterkę Izabelę Łęcką możemy uznać za salonową lalkę, bowiem jest kobietą piękną, ale pozbawioną uczuć

Tytuł Lalka możemy interpretować również w ten sposób, że ludzie są manekinami w teatrze życia.

Czas i miejsce akcji w utworze

Akcja utworu rozgrywa się w latach 1878-1879, retrospekcje sięgają do roku 1848. Miejscem akcji jest Warszawa, Paryż, Zastawek.

Idealiści w Lalce

1. Wyjaśnienie pojęcia idealista

Według słownika języka Polskiego Witolda Dorszewskiego Idealista to człowiek kierujący się w postępowaniu wzniosłymi zasadami. Nie raz nierealnymi, utopijnymi przedstawiający sobie świat lepszym niż jest on w rzeczywistości, zdolny do poświęceń dla dobra ogólnego.

2. Ignacy Rzecki reprezentujący najstarsze pokolenie idealistów

3. Stanisław Wokulski reprezentujący przejściowe pokolenie idealistów

4. Julian Ochocki reprezentujący najmłodsze pokolenie idealistów

Dzieje i charakterystyka Stanisława Wokulskiego

Jednym z najczęściej spotykanych pytań dotyczących bohaterów *Lalki*, jest pytanie o głównego bohatera. Kim był? Romantykiem czy pozytywistą? Jako młody chłopiec Staś Wokulski był subiektem w winiarni Hopfera. Pracował wtedy bardzo ciężko, wykorzystując każdą nadarzącą się okazję, każdą wolną chwilę na naukę, bo tylko studia na uniwersytecie mogły zagwarantować mu ziszczenie marzeń. Po porzuceniu pracy zamieszkał u Rzeckiego, skończył Szkołę Przygotowawczą i został słuchaczem Szkoły Głównej. W tym samym czasie zaczyna konspirować. Dużo czyta, jego świadomość kształtuje przede wszystkim literatura romantyczna. Po wybuchu powstania styczniowego Wokulski bierze w nim udział, za co w efekcie zostaje zesłany na Syberię. Po powrocie do Polski próbuje odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Zaczyna pracę w sklepie Mincla, po śmierci pryncypała żeni się z wdową po nim. Ślub z Małgorzatą Minclową traktuje jako wyrzeczenie się młodzieńczych ideałów, jest to zarazem początek wielkiego rozdarcia wewnętrznego Stacha. Po śmierci Minclowej na pewien czas wraca do porzuconych książek i eksperymentów naukowych, jednak gdy przypadkowo poznaje w teatrze Izabelę Łęcką, jego życie zmienia się diametralnie. Wokulski próbuje zbić fortunę, tylko w ten sposób może zdobyć kobietę z wyższej warstwy społecznej. Kiedy ostatecznie ponosi miłosną klęskę, która doprowadza go do próby samobójstwa, przypomina wielkich bohaterów romantycznych i sentymentalnych: Wertera, Gustawa, Kordiana - dla nich także miłość była najważniejszym uczuciem w życiu. Najtrafniej podsumował postać Wokulskiego Szuman mówiąc, że oto w jednym człowieku stopiły się dwie osoby: romantyk sprzed roku 1863 i pozytywista lat siedemdziesiątych

Konflikt Wokulskiego z otoczeniem :

-Gdy uczuł się u Hopfera, dokuczano mu,

-Gdy powrócił z Syberii szukał pracy, nie dano mu jej, kupcy uważali, że jest uczony, a uczeni, że jest kupcem,

-Gdy ożenił się z wdową o po Janie Minclu, zarzucano mu, że żyje kosztem trzech pokoleń Minclów,

-Gdy dorobił się majątku w Bułgarii, posądzano go o chciwość, brak patriotyzmu i obrzucano go podejrzeniami,

-Gdy zakochał się w Izabeli nie został odwzajemniony; fakt, że był kupcem, uniemożliwił mu zawarcie z nią małżeństwa.

Wokulski przez całe życie był w konflikcie z otoczeniem, które przeszkadzało mu w działaniu, wyszydzało cokolwiek by uczynił, odnosiło się podejrzliwie, ale żerowało na jego uczuciach i kapitale.

Społeczeństwo Polskie w Lalce

"Lalka" Bolesława Prusa, napisana w pozytywizmie ukazuje reprezentantów odmiennych grup społecznych i środowisk dziewiętnastowiecznej Warszawy. Autor dzieli bohaterów na mieszczańską, arystokratyczną i prosty lud.

Do starego pokolenia mieszczańskich Prus zalicza: Jana Mincla- spolszczonego Niemca, kupca, który dzięki własnej pracy dorobił się w centrum Warszawy sklepu. Był on uczciwy i pracowity. Następne pokolenie starał się wychować na oszczędnych, zapobiegliwych ludzi zajmujących się handlem. Do średniego pokolenia zaprezentowanego przez autora należeli: Ignacy Rzecki, August Katz. Choć są zajęci ciężką pracą starają się realizować swoje romantyczne idee, walczą "za wolność naszą i waszą".

Stanisław Wokulski należy do nowego pokolenia. Był on przedsiębiorczym i energicznym handlowcem, błyskawicznie robiącym karierę, szybko mnożącym swoje pieniądze. Przez niektórych był on uważany za zwykłego dorobkiewicza, jednak ten [człowiek](#) potrafił niesamowicie rozwinąć swój handel, miał wiele znajomości, pragnął się uczyć. Niestety w przypadku Wokulskiego zaufanie nauce okazało się słabsze od miłości. Uczucie do pięknej arystokratki- Izabeli Łęckiej zniszczyło tego człowieka.

Grupa mieszczańską nie ma energii, rezygnuje z walki o majątek i pozycję społeczną. Próby większej przedsiębiorczości są krytykowane, natomiast na pierwszy plan wysuwają się Żydzi- pracownicy, energiczni, cierpliwi, solidarni w grupie.

Do arystokracji należy: pani Wąsowska- piękna wdowa, małżeństwo Krzeszowskich- które tworzyła rozhisteryzowana po stracie córki baronowa i jej mąż, który przez grę na wyścigach roztrwonił cały majątek. Do grupy tej należy również prezesowa Zasławska- bardzo mądra staruszka, w dawnych latach kochająca stryja Wokulskiego. Kobieta prowadziła swój majątek dbając o służbę, zapewniając opiekę dzieciom chłopskim, walcząc z niedbalstwem. Tomasz Łęcki, również należący ze swoją córką Izabelą do szlachty, był bankrutem, przekonany o swojej wybitnej wartości. Bohater pożyczał pieniądze, ponieważ swój majątek roztrwonił. Nie interesują go losy kraju, czuje się kosmopolitą. Córka Tomasza- Izabela Łęcka była rozpieszczoną egoistką, szukającą rozrywek. Bohaterka wychowana na salonową "lalkę" nie jest zdolna do uczuć. Arystokratami są również: Ochocki, Kazimierz Starski, [baron](#) Dalski.

Jest to grupa doprowadzająca kraj do upadku, zaniedbują oni interesy narodowe. Są to ludzie próżni, pasożytniccy na innych. Przyzwyczajeni do rozrzutnego trybu życia, gonitw za rozrywkami, nie mają w sobie patriotyzmu. Arystokratyczne pochodzenie wywołuje pychę i pogardę dla innych ludzi, którzy pracują.

Do prostego ludu należą: Wysoccy, Węgiełek- kamieniarz, młoda prostytutka, której udziela pomocy Wokulski wysyłając dziewczynę do zakonnicy, aby nauczyła się szyc, a potem oddając ją pod opiekę rodzinie Wysockiego. Wszyscy ci ludzie należą do marginesu społecznego, który obserwuje Wokulski spacerując po Powiślu. Jest to warstwa bezkarnie krzywdzona, nieposiadająca możliwości do rozwoju.

Bohaterowie Prusa to również przedstawiciele innych środowisk. Są tam Żydzi tacy jak Henryk Szlangbaum, doktor Szuman, który kierowany młodzieńczą miłością zrezygnował z praktyki, do grona studentów należą: [Patkiewicz](#) i [Maleski](#), subiekci to [Mraczewski](#), [Lisiecki](#), [Zięba](#), socjalistą jest [Klejn](#). Są wśród tych ludzi także reprezentanci inteligencji: pani Misiewiczowa- matka Stawskiej, Helena, która zarabia na swoje utrzymanie dając lekcje muzyki oraz adwokat Wokulskiego.

Rzecki jest postacią, która wypowiada najważniejsze prawdy o ludziach, świecie i życiu. Swoje spostrzeżenia opisuje w pamiętnikach. Człowiek ten niezwykle trafnie ocenia bohaterów. Jest inteligentny i niezwykle pracowity, przy tym skromny i uczciwy. Oglądając zabawki stwierdza, że świat człowieka to świat lalek, którymi rządzi sprężyna. Kiedy się ten mechanizm wykręci i przestanie ruszać, człowiek też się zatrzyma. Stary subiekt stwierdza, że wszystko jest głupstwem "głupstwo handel... głupstwo polityka..." jeżeli człowiek jest tylko marionetką, z pozoru czyniącą co chce a w rzeczywistości ulegającą sile wyższej. Według Rzeckiego świat ludzki to świat lalek, przez to opuszcza go chęć życia, jego sprężyna przestaje działać. Świat subiekt widzi jako wielki sklep, przy czym nikt nie wie kto jest jego właścicielem.

Bolesław Prus w swojej powieści błędy wytyka przede wszystkim arystokracji, która pogrąża kraj zamiast go ratować. Ci ludzie, przeświadczeni o własnej wyjątkowości nie zauważają krzywdy innych, liczy się dla nich jedynie prywatne dobro. Autor mocno krytykuje tę warstwę społeczną.

Kobiety w Lalce

W utworze autor przedstawił swoje pozytywistyczne poglądy, które sprowadzają się do stwierdzenia, iż pisarz poprzez dzieło powinien prezentować postawę obywatelską, a tym samym kreować bohaterów reprezentujących ludzi czynu i pożytecznej, przede wszystkim w kategoriach społecznych, pracy. Między innymi prezentuje różne nastawienie kobiet ówczesnego społeczeństwa do zmieniających się warunków życia i do aktualnej sytuacji.

Książka przedstawia niewiasty z trzech stanów:

- arystokracja: Izabela Łęcka, baronowa Krzeszowska, prezesowa Zasławska
- mieszczaństwo: Helena Stawska
- proletariat: Maria

Izabela Łęcka reprezentuje zdecydowanie negatywną postawę. Ukazana jest jako kobieta egoistyczna i powierzchowna. Pracę dobroczynną traktuje jako obowiązek towarzyski i możliwość pokazania się publicznie w nowym stroju. Żyje w przeświadczeniu, że jest ideałem kobiety. Niepokonane są dla niej różnice stanowe i nigdy nie będzie zdolna myśleć na poważnie o Wokulskim jako o kimś więcej niż doradcy finansowym. Zupełnie nie potrafi się przystosować do nowych warunków. Jej ojciec bankrutuje, a ona dalej chciałaby żyć jak dawniej, w świecie idealnym. Nie próbuje w żaden sposób spożytkować zarobkowo swoich umiejętności takich jak np. znajomość języków czy gra na pianinie. Zła sytuacja finansowa w pewnym stopniu przekreśla jej szanse na dobre małżeństwo, gdyż nie ma ona zapewnionego posagu.

Helena Stawska reprezentuje zupełnie przeciwną postawę. Los postawił ją w sytuacji bardzo trudnej. Nie ma żadnych wieści od swojego męża i nie może nawet ponownie wziąć ślubu. Na utrzymaniu ma matkę i małą córeczkę. Choć przyzwyczajona była do tego, że to mąż zapewnia jej utrzymanie, potrafiła wziąć się w garść i zaczęła ciężko pracować. Spotyka ją na końcu powieści nagroda, gdyż dostaje od Wokulskiego spadek i może wyjść za Maraczewskiego. Prus ukazuje na przykładzie Heleny Stawskiej postawę godną naśladowania.

Baronowa Krzeszowska to kobieta, która po stracie jedynej córeczki, popadła w histerię. Jest ze wszystkimi skłócona, intrygantka, prowadzi nieustające batalie z mężem. Za wszelką cenę chciała kupić kamienicę Łęckiego, w której jednocześnie mieszka, a którą sprzedaje jej Wokulski.

Z szeregów arystokracji wyróżnia się zdecydowanie prezesowa Zasławska. Leży jej na sercu los chłopów zamieszkujących teren jej majątku, obarcza arystokrację winą za rozbiory, oskarża o rozprężenie moralne. Ona jedna docenia Wokulskiego i uważa, że w miłości nie powinny istnieć bariery klasowe. Postawa godna naśladowania.

Pozostaje jeszcze Maria, zwana też "Magdalenką". Z powodu bardzo trudnej sytuacji decyduje się na prostytucję. Wokulski pomaga jej najpierw zdobyć potrzebne do pracy umiejętności, a później znajduje jej zajęcie. Woli uczciwą pracę, choćby ciężką i za marne pieniądze.

Moim zdaniem Bolesław Prus podzielił kobiety w powieści na dwa typy. Te które należy naśladować i te reprezentujące postawy, których powinno się unikać. Uwidoczniony jest tu dydaktyczny charakter "Lalki" co ma odzwierciedlenie w głównych hasłach pozytywizmu.

Obraz miasta

Miasta są areną ludzkiego życia już od starożytności. Każda epoka wytworzyła indywidualny obraz tej przestrzeni. Renesans dążył na przykład do stworzenia miasta idealnego, kierując się głównie ustaleniami Witruwiusza (starożytny rzymski architekt) i Leonarda da Vinci. Jednakże prawdziwa rewolucja urbanistyczna dokonała się w XIX stuleciu, kiedy to uprzemysłowienie wpłynęło na gwałtowny rozwój ludzkich osiedli. Fascynacja nowymi twórcami, które przykuwały uwagę zgiełkiem i mnogością wrażeń, szybko znalazła odbicie w literaturze. Szczególne miejsce zajmuje tutaj powieść realistyczna, której jednym z głównych zamiarów było oddanie bogactwa miejskiego krajobrazu.

Akcja „Lalki” Bolesława Prusa toczy się w Warszawie (miejsce pierwotne) i Paryżu. Obie te przestrzenie znacznie się od siebie różnią, a ich porównanie dostarcza krytycznych dla obecnej stolicy Polski wniosków.

Narrator opisuje miasta zgodnie z ich autentyczną topografią. W procesie tym posługuje się oficjalnymi nazwami ulic i budynków (zlokalizowanie kamienicy, w której mieścił się sklep Wokulskiego, wciąż jest możliwe). Takie postępowanie wynika ze specyfiki powieści realistycznej – jej zadaniem było zgodne z prawdą oddawanie rzeczywistości. Warto zauważyć, iż zabieg ten wzmacnia prawdopodobieństwo opisywanej historii, pokazując czytelnikowi, że wydarzenia rozgrywają się w doskonale znanej mu przestrzeni.

Jeśli do opisu miast przedstawionych w „Lalce” zastosowana zostanie terminologia muzyczna, to mowa tutaj o kakofonicznej Warszawie i polifonicznym Paryżu. Obecna stolica Polski to prawdziwa mieszanina barw, dźwięków i obrazów. Brakuje tu jednak odpowiedniej harmonii, gdyż wszechobecne różnice i kontrasty sprawiają, że przestrzeń tego miasta przywodzi na myśl głównemu bohaterowi dzieła kraj w stanie rozkładu (Oto miniatura kraju – myślał – w którym wszystko dąży do spodlenia i wytępienia rasy. Jedni giną z niedostatku, drudzy z rozpusty). Odbiorca widzi oczyma Wokulskiego nawarstwiający się nierówności, dostrzega ludzi niechętnie wypełniających swoje obowiązki (i wśród arystokracji, i wśród biedoty).

Narrator obrazuje Warszawę w sposób realistyczny, posługując się niekiedy techniką naturalistyczną. Nie stroni od obrazów niemiłych czytelnikowi, kreuje mieszkańców w taki sposób, by jak najpełniej oddawali przynależność do określonych środowisk.

Pełen życia jest także kontrastujący z Warszawą Paryż. Pierwsze wrażenie, jakie wywiera to miasto na głównym bohaterze, jest negatywne. Rozgryzienie tajemnicy tej przestrzeni zajmuje mu nieco czasu, wymaga odzyskania spokoju po gwałtownej reakcji na postępowanie panny Łęckiej. Miotający się bez celu po zatłoczonych ulicach stolicy Francji Wokulski stopniowo odkrywa harmonię cechującą ten zgiełk. Dostrzega, że każda frakcja (uczeni, robotnicy, kupcy) ma w Paryżu swoje miejsce, a ich praca umożliwia prawidłowe funkcjonowanie organizmu, jakim jest miasto. Dlatego porównuje stolicę Francji do olbrzymiej gąsienicy. Ten swoiście pozytywistyczny zabieg podkreśla, iż każdy drobny organizm funkcjonujący w przestrzeni miejskiej jest za coś odpowiedzialny.

Akcja „Lalki” Bolesława Prusa toczy się głównie w miastach. Wielkie skupiska ludzkie są w tym dziele niejednorodne i zróżnicowane. Realistyczne obrazowanie, które stosuje narrator, podkreśla ten fakt i ukazuje czytelnikowi, jak bardzo złożoną strukturę mają te ogromne zbiorowiska budynków, ulic, parków i placów.

Streszczenie krótkie

Główny wątek powieści to miłość Stanisława Wokulskiego (zubożałego szlachcica) - kupca do Izabeli Łęckiej - arystokratki. Wokulski zgromadził majątek podczas wojny rosyjsko-tureckiej. Akcja powieści rozpoczyna się, kiedy wraca do Warszawy, by już otwarcie ubiegać się o względy swojej ukochanej - panny Łęckiej. Jest ona niestety kobietą niezdolną do odczuwania głębszych uczuć, liczą się dla niej jedynie pieniądze i luksus. Jest gotowa sprzedać się za te wartości bogatemu i staremu arystokracie. Nie dopuszcza myśli o małżeństwie z Wokulskim, bo jest on w jej mniemaniu człowiekiem z niższej warstwy społecznej (pochodzi co prawda z rodziny szlacheckiej, ale został kupcem). Historia miłosna kończy się katastrofą - Wokulski znika w tajemniczych okolicznościach (istnieją przypuszczenia, że popełnił samobójstwo), a Izabela wstępuje do klasztoru.

Cel napisania utworu określił sam pisarz: „przedstawić naszych polskich idealistów na tle społecznego rozkładu”. Akcja powieści rozgrywa się w końcu lat 70. XIX w. (a dokładnie między styczniem 1878 a październikiem 1879). Prus opisał w powieści sylwetki trzech idealistów (ludzi, którzy swoje życie podporządkowali konkretnej idei): Rzeckiego (idealistę pracy - człowieka niezwykle sumiennego, dokładnego, który poświęcił życie pracy jako subiekt), Wokulskiego (idealistę miłości - który w pewnym momencie życia wszystko podporządkował miłości do kobiety, bo w tej miłości odkrył sens życia), Ochockiego (idealistę nauki - który poświęca się bez reszty doświadczeniom, badaniom naukowym w celu zbudowania maszyny latającej).

Najważniejsze wydarzenia

1. Powrót Wokulskiego do Warszawy i spotkanie z Rzeckim.
2. Odwiedzenie przez Izabelę sklepu Wokulskiego.
3. Spotkanie Izabeli i Wokulskiego na kweście w kościele.
4. Poznanie się Wokulskiego i Ochockiego.
5. Pojedynek barona Krzeszowskiego z Wokulskim.
6. Zaproszenie Wokulskiego na obiad do Łęckich.
7. Wokulski opłaca klakierów mających okłaskiwać Rossiego.
8. Kupienie kamienicy Łęckich.
9. Wyjazd Wokulskiego do Paryża.
10. Rzecki poznaje panią Stawską.
11. Wokulski poznaje profesora Geista.
12. Wyjazd do Zasławka.
13. Zwiedzenie ruin.
14. Proces przeciwko Stawskiej.
15. Zaręczyny Izabeli i Wokulskiego.
16. Wokulski zrywa zaręczyny w pociągu i próbuje popełnić samobójstwo.
17. Wyjazd Wokulskiego do Moskwy.
18. Plotki na temat dalszych losów Wokulskiego

Bohaterowie

Stanisław Wokulski-kupiec, główny bohater powieści.

Izabela Łęcka- arystokratka, miłość Wokulskiego.

Tomasz Łęcki- ojciec Izabeli, arystokrata.

Ignacy Rzecki- przyjaciel Wokulskiego, subiekt.

Małgorzata Mincel- zmarła żona Wokulskiego.

Julian Ochocki- arystokrata zafascynowany nauką i postępem technicznym, marzył o maszynach latających.

Gejst- dziwny uczony, wynalazł metal lżejszy od powietrza, kawałek tego kruszcu podarował Wokulskiemu.

Kazimierz Starski- arystokrata, były konkurent panny Izabeli.

Pani Stawska- kobieta anioł ideał uczciwości i pracowitości, mieszka w raz z matką i córką Helenką.

Wysocki- woźnica, który otrzymał pomoc od Wokulskiego.

Maria(Magdalena) prostytutka, której pomógł Wokulski.

Żydzi warszawscy, Szlangbaum, Spiegelman, doktor Szuman.

Subiekci Wokulskiego- Mraczewski, Klein, Lisiecki.

Studenci

Plan Wydarzeń

Tom I

1878 r. Warszawa - w jednej z jadłodajni toczy się rozmowa o Wokulskim: był subiektem w piwiarni Hopfera, uparcie się uczył, wziął udział w powstaniu styczniowym, za co został zesłany na Syberię. Potem ożenił się z Małgorzatą Minclową (wdową po właścicielu sklepu), został wdowcem i wyjechał do Turcji, gdzie powiększa majątek.

Ignacy Rzecki prowadzi sklep Wokulskiego, który ten odziedziczył po Minclowej.

Pamiętnik starego subiekta (dzieje Rzeckiego): dzieciństwo, praktyka w galanteryjnym sklepie Mincla, praca w sklepie.

Powrót Wokulskiego do Warszawy - dziesięciokrotnie powiększył majątek zmarłej żony.

Trudna sytuacja majątkowa Łęckich. Izabela sprzedaje srebrną zastawę, którą podobnie jak weksle ojca, kupuje Wokulski. Dumna i próżna panna przeczuwa, że Wokulski chce się starać o jej rękę.

Panna Łęcka udaje się do sklepu Wokulskiego. Traktuje go lekceważąco - jest przecież kupcem. Wokulski rozmyśla nad obłudą i zakłamaniem arystokracji.

Wokulski pomaga Wysockiemu, jego sklep odwiedzają jednocześnie hrabia i hrabina Krzeszowscy, którzy pozostają w separacji.

Święta wielkanocne. W kościele św. Józefa na Krakowskim Przedmieściu odbywa się kwesta, w której bierze udział panna Izabela.

Na przyjęciu w kręgu arystokracji Stanisław spotyka Izabelę. Jej osoba i majątek są tematem większości rozmów. Wokulski nie czuje się dobrze w dusznej atmosferze salonów.

Pamiętnik starego subiekta (wspomnienia Rzeckiego na temat kampanii węgierskiej): Wiosna Ludów, Rzecki wraz z przyjacielem, Augustem Katzem, walczy na Węgrzech. Katz popełnia samobójstwo, Rzecki wraca do Warszawy. Wokulski zakłada nowy sklep, którego prowadzenie powierza Rzeckiemu.

Wokulski na spotkaniu grupy bogatych szlachciców i kupców, rozmawiają o założeniu spółki handlowej.

Stanisław decyduje się kupić za zawyżoną cenę kamienicę Łęckich.

Wokulski jest coraz bardziej zakochany w Izabeli. Aby nie zostać wyśmianym w towarzystwie, uczy się języka angielskiego. W końcu zostaje zaproszony na obiad do Łęckich.

Tom II

Przygotowania Wokulskiego do wizyty u Łęckich. W końcu ich odwiedza. Mimo że celowo popełnił kilka gaf, zauważa, że dla pana domu jego osoba ma duże znaczenie. Izabela robi mu kilka zwierzeń. W końcu Łęccy zapraszają pana Stanisława na wspólną wycieczkę do Paryża.

Wokulski pomaga potrzebującym: Obermanowi, Marii, potem spotyka się z Izabelą.

Do Warszawy przyjeżdża na występy śpiewak Rossi. Izabela jest nim zachwycona. Aby zrobić jej przyjemność, Wokulski obsypuje Rossiego kwiatami i prezentami.

Wokulski kupuje kamienicę Łęckich za zawyżoną cenę 90 tys. rubli. Łęcki jest zawiedziony, co dowodzi całkowitej ignorancji w sprawach interesów, myślał, że uda mu się uzyskać ze sprzedaży 120 tys. rubli.

Rzecki dowiaduje się o celu wszystkich działań Wokulskiego. Tymczasem do Łęckich przybywają wierzyciele. Izabela jest zmuszona wezwać Wokulskiego, aby uregulował należności.

W międzyczasie Łęccy dowiadują się o zawyżeniu ceny kamienicy. Unoszą się honorem i ozięble traktują Stanisława.

Izabelę odwiedza Starski - młody hulaka i utracjusz - planują wspólne wakacje. Rozmawiają w języku angielskim w obecności Wokulskiego, który rozumie każde słowo i bardzo cierpi.

Pamiętnik starego subiekta (dzieje Wokulskiego): Wokulski wyjeżdża do Paryża. Wspomnienia: pobyt Stanisława u Hopfera - upór w zdobywaniu wiedzy, uczestnictwo w powstaniu, pobyt w Irkucku, powrót do Warszawy i kłopoty ze znalezieniem pracy, ślub z Minclową, jej śmierć, spotkanie z Izabelą w teatrze, całkowita zmiana.

Pamiętnik starego subiekta: Rzecki odwiedza mieszkańców kamienicy kupionej przez Wokulskiego. Poznaje panie Jadwigę Misiewiczową i Helenę Stawską.

Wokulski w Paryżu. Spotyka tu swego przyjaciela Suzina i genialnego chemika, prof. Geista, który namawia go, aby poświęcił się nauce.

Powrót do Warszawy i wyjazd do Zasławka na zaproszenie prezesowej Zasławskiej. Spotkanie z Izabelą, nadzieje na związek z ukochaną kobietą.

Tom III

Pamiętnik starego subiekta: 1879 r., opis stosunków panujących w kamienicy kupionej przez Wokulskiego, charakter baronowej Krzeszowskiej.

Pamiętnik starego subiekta (historia procesu o lalkę): Krzeszowska odkupuje od Wokulskiego kamienicę. Wytacza Stawskiej proces o lalkę i przegrywa go. Rzecki planuje ożenić Wokulskiego ze Stawską.

Izabela zaczyna traktować Wokulskiego jako kandydata na męża. Krzeszowscy godzą się. W Algierze zostaje odnaleziony mąż pani Stawskiej.

Wokulski wraz z Łęcką i Starskim jadą do Krakowa. Umizgi Starskiego i swobodne zachowanie Łęckiej sprawiają, że Stanisław opuszcza ich i zamierza popełnić samobójstwo.

Wysocki ratuje Wokulskiemu życie. Bohater wraca do Warszawy. Wycofuje się z interesów, popada w apatię. W końcu wyjeżdża do Moskwy.

Pamiętnik starego subiekta: Rzecki choruje. Wśród mieszkańców Warszawy narasta niechęć do Żydów.

Umiera Łęcki, ojciec Izabeli. Wraca Wokulski, który wysadza ruiny zamku w Zastawku, a następnie znika: nie wiadomo, czy popełnił samobójstwo, czy też żyje. Umiera Rzecki. Izabela postanawia zostać zakonnicą.

Streszczenie szczegółowe

Tom I

Rozdział pierwszy

Jak wyglądała firma J. Mincel i S. Wokulski przez szkło butelek?

Jest rok 1878. W jednej z warszawskich jadłodajni toczy się rozmowa pomiędzy trzema mężczyznami: panem Deklewskim, radcą Węgrowiczem i Szprotem. Z rozmowy tej poznajemy dzieje Wokulskiego.

Mając ponad dwadzieścia kilka lat był subiektem w lokalu Hopfera. W tym czasie poszedł do Szkoły Przygotowawczej, a później wstąpił do Szkoły Głównej - wyższej uczelni. Stanisław w dzień pracował, nocami zaś się uczył. Był bardzo drażliwy i wybuchowy. Nie znosił zaczepek ze strony gości. Po niecałym roku porzucił studia i wziął udział w powstaniu styczniowym. Został z tego powodu zesłany na Syberię, w okolice Irkucka. W 1870 r. wrócił do Warszawy, gdzie bezskutecznie poszukiwał pracy. Dzięki pomocy Rzeckiego został w końcu przyjęty do sklepu wdowy Minclowej. Po roku ożenił się z nią. W 1875 r. Minclowa zmarła, zostawiając Wokulskiemu sklep i 30000 rubli gotówką. Pan Stanisław natomiast pozostawił sklep w rękach Rzeckiego, a sam wyjechał do Turcji, aby zarabiać na dostawach dla wojska w czasie trwającej podówczas wojny rosyjsko-tureckiej.

Rozdział drugi

Rządy starego subiekta

Ignacy Rzecki prowadzi pod nieobecność Wokulskiego sklep, który zyskuje sobie wśród warszawskich klientów coraz większą renomę. Pracownikami magazynu są: [Klejn](#), [Lisiecki](#) i [Mraczewski](#). Ten ostatni cieszy się dużym powodzeniem wśród klientów, a zwłaszcza wśród pań. Rzecki natomiast rzetelnie przykłada się do swoich obowiązków, ale marzy nieraz o dalekiej podróży.

Rozdział trzeci

Pamiętnik starego subiekta

Za młodu Rzecki mieszkał ze swą ciotką na Starym Mieście. Jego ojciec był żołnierzem, "a na [starość](#) (został) woźnym w Komisji Spraw Wewnętrznych" (był to organ administracji działający w Królestwie Kongresowym). Ciotka Ignacego była praczką. Była osobą bardzo religijną. Ojciec natomiast był wielbicielem Napoleona. Z tego powodu syna swego chciał wychować w duchu wierności cesarzowi. Głównym elementem edukacji małego Ignacego była musztra. W 1840 r. umarł ojciec Ignacego. Ciotka - za radą przyjaciół starego Rzeckiego (Raczka i Domańskiego) zdecydowała się oddać osieroconego chłopca na praktykę do kolonialno-galanteryjno-mydlarskiego sklepu będącego własnością starego Jana Mincla. Sklepiarz ten zatrudniał czterech pracowników: małego Ignacego, Augusta Katza oraz dwóch swych synowców - Franca i Jana. W niedzielę Mincel uczył Ignacego "towaroznawstwa" i sztuki handlu. Po kilku latach pracodawca zżył się bardzo ze swym młodym pomocnikiem. W 1846 r., po śmierci starego Mincla, sklep otrzymali w spadku Franc i Jan. Franc pozostał na miejscu i prowadził nadal sklep z towarami kolonialnymi, Jan zaś - z częścią galanteryjno-mydlarską - przeniósł się na Krakowskie Przedmieście i ożenił się z Małgorzatą Pfeifer. Po śmierci Jana Małgorzata wyszła za Wokulskiego.

Rozdział czwarty

Powrót

Wokulski powraca z Turcji. Opowiada Rzeckiemu o podróży i swych przeżyciach. Przywiózł ze sobą 250000 rubli. Pan Ignacy jest wzruszony i zarazem uradowany powrotem przyjaciela.

Rozdział piąty

Demokratyzacja pana i marzenia panny z towarzystwa

Łęcki - wraz ze swą córką Izabelą - w miarę pogłębiania się ich problemów finansowych zrywali stopniowo znajomości, aż wreszcie przestali utrzymywać stosunki z większością krewnych i znajomych. Izabela odrzuciła w tym czasie zaloty licznych konkurentów, czego zresztą po pewnym czasie żałowała, ponieważ wraz ze zmniejszaniem się kapitału ojca coraz mniej było kandydatów do jej ręki.

Rozdział szósty

W jaki sposób nowi ludzie ukazują się nad starymi horyzontami

Izabela postanawia sprzedać swoją srebrną zastawę. Po niedługim czasie dowiaduje się, że zastawę wykupił Wokulski. Panna domyśla się, że ten sam [człowiek](#) wykupił swego czasu od wierzycieli wszystkie weksle jej ojca, jednak nie potrafi sobie wytłumaczyć postępowania pana Stanisława, który jest dla niej całkiem obcy. Okazuje się, że Wokulski wkradł się w łaski jej ojca i ciotki. Łęcki ma zamiar wejść z Wokulskim w spółkę handlową. Wreszcie Izabela przypomina sobie, że spotkała już niegdyś pana Stanisława i przeczuwa, że ten pragnie ją zdobyć.

Rozdział siódmy

Gołąb wychodzi na spotkanie węża

Izabela jedzie do sklepu Wokulskiego, aby dokonać drobnych zakupów, ale głównym jej celem jest stanąć twarzą w twarz z panem Stanisławem. Wokulski po rozmowie z panną rozmyśla nad swoim stosunkiem do niej i dochodzi do wniosku, że jej nie kochał i nie kocha: było to tylko chwilowe - w jego mniemaniu - zamroczenie umysłu. Stanisław wypowiada się przy tej okazji na temat niektórych zwyczajów obowiązujących w wyższych sferach:

“Paradne są te wielkie damy: próżniak, szuler, nawet złodziej, byle miał nazwisko, stanowi dla nich dobre towarzystwo, choćby fizjognomią zamiast ojca przypominał lokaja swej matki. Ale kupiec jest pariasem...”.

Rozdział ósmy

Medytacje

W Wielką Środę Wokulski spaceruje po ulicach, przy których zamieszkuje biedota. Rozmyśla nad niedolą tych ludzi i nad swoim losem. Wspomina czas sprzed swego wyjazdu na wojnę rosyjsko-turecką. W pewnym momencie spotyka Wysockiego. Dowiaduje się o jego problemach i wspomaga go. Następnie powraca do sklepu. Tutaj dochodzi do przypadkowego spotkania baronowej Krzeszowskiej z hrabią Krzeszowskim. Choć są oni małżeństwem, nie znoszą się wzajemnie i pragną się rozwieść. Po ich odejściu Wokulski zwalnia z pracy Mraczewskiego. Następnego dnia przyjmuje na jego miejsce nowego subiekta - Ziębę (człowiek ów szybko zdobywa sympatię pozostałych współpracowników).

Rozdział dziewiąty

Kładki, na których spotykają się ludzie z różnych światów

W Wielką Sobotę Wokulski udaje się do kościoła św. Józefa na Krakowskim Przedmieściu, gdzie spodziewa się spotkać i faktycznie spotyka pannę Izabelę, która pomaga zbierać datki na ubogich. Pan Stanisław rzuca na tacę ponad 200 rubli w złocie i nawiązuje z Izabelą oraz hrabiną krótką rozmowę. Później oddala się i - ukryty w konfesjonale - nadal obserwuje pannę Łecką. Rozmyśla też nad sposobem swego dalszego postępowania, które mogłoby go zbliżyć do Izabeli. W kościele spotyka młodą dziewczynę, prostytutkę i ofiaruje jej pomoc w wyrwaniu się ze złego środowiska. Dziewczyna jest mu za to wdzięczna i zgadza się zerwać ze swym dotychczasowym życiem.

W Niedzielę Wielkanocną Wokulski udaje się na przyjęcie do hrabiny. Spotyka tu Łeckiego oraz wiele innych znanych mu wysoko postawionych osobistości. Osoba pana Stanisława jest tematem rozmów niektórych gości. Dziwią się oni między innymi, że w czasie wojny Wokulski prowadził swe interesy rzetelnie i bez żadnych nadużyć i oszustw, co przyniosło mu zresztą duże zyski. Pan Stanisław spotyka się z Izabelą. Rozmawia też z prezesową Zasławską. Starsza dama wspomina swą młodość i uczucie, które łączyło ją niegdyś ze stryjem Stanisława. Po pewnym czasie Wokulski wychodzi, gdyż męczy go atmosfera salonów, choć czuje on też, że jest obiektem zainteresowania wielu wybitnych osobistości, co może mu pomóc w spełnieniu marzeń i planów.

Rozdział dziesiąty

Pamiętnik starego subiekta

W 1849 r. Ignacy opuścił sklep i wraz z Augustem Katzem udał się na [Węgry](#), aby walczyć tam w powstaniu przeciwko Austrii. Obaj młodzieńcy brali udział w wielu bitwach i potyczkach. Ignacy dosłużył się w wojskach powstańczych stopnia oficerskiego. Jednak powstańcy zostali po pewnym czasie rozgromieni i musieli ratować się ucieczką. Podczas tułaczki Katz popełnił samobójstwo. Ignacy zaś powrócił w końcu do Warszawy.

Wokulski zakłada nowy sklep i wraz z Ignacym oraz całym personelem przenosi się do niego. Jednak pan Stanisław mało zajmuje się interesami i prawie wszystkie jego dotychczasowe obowiązki spadają na Rzeckiego. Wśród nowo przyjętych subiektów znajduje się młody Szlangbaum, który pomimo swego niskiego wzrostu i wątpliwej urody, świetnie daje sobie radę z obsługą klientów. Jest on też jednym z przyjaciół Stanisława z czasów jego pobytu na Syberii. Wokulski urządza uroczyste "poświęcenie sklepu" połączone z wystawnym przyjęciem.

Rozdział jedenasty

Stare marzenia i nowe znajomości

Księżę zaprasza Wokulskiego na spotkanie grupy magnatów, szlachty i bogatych kupców. Stanisław ma tu przedstawić swój projekt handlu tkaninami. Na spotkaniu poznaje Juliana Ochockiego. Następnie udaje się do swej znajomej, pani Meliton, która pomaga mu spotykać się z Izabelą oraz na bieżąco informuje go o sprawach rodziny Łeckich.

Rozdział dwunasty

Wędrówki za cudzymi interesami

Wokulski otrzymuje od pani Meliton list informujący go o sprzedaży kamienicy Łeckich. Stanisław zleca swemu adwokatowi kupno kamienicy i odwiedza starego Szlangbauma. Prosi go o udział w licytacji i o to, aby Żyd - posługując się swymi wypróbowanymi sztuczkami - wywindował cenę z

60000 do 90000 rubli. Następnie za pośrednictwem Maruszewicza kupuje od baronowej Krzeszowskiej klacz wyścigową, która uprzednio należała do barona Krzeszowskiego.

Rozdział trzynasty

Wielkopańskie zabawy

Wokulski wystawia zakupioną klacz na wyścigach i wygrywa nagrodę. Następnie sprzedaje konia, zaś pieniądze zyskane z nagrody i sprzedaży oddaje Izabeli i hrabinie na cele dobroczynne. Później dochodzi do pojedynku pomiędzy Stanisławem a hrabią Krzeszowskim (kula Wokulskiego trafia w zamek pistoletu, który z kolei zostaje wybity i rani hrabiego w twarz). Stanisław - nie chcąc okazać się w towarzystwie nieokrzesanym prostakiem - uczy się języka angielskiego. Pewnego dnia otrzymuje od Łęckich zaproszenie na obiad.

Rozdział czternasty

Dziewicze marzenia

Izabela staje się coraz bardziej samotna i opuszczona, a równocześnie postać Wokulskiego staje się w jej oczach coraz szlachetniejsza i bardziej niezwykła. Jednak postępowanie panny wciąż jest powodowane rodową dumą. Dochodzi do pojednania pomiędzy Izabelą a jej kuzynem, hrabią Krzeszowskim. Wszystkie te okoliczności powodują, że Łęccy decydują się zaprosić Wokulskiego na obiad.

Tom II

Rozdział pierwszy

W jaki sposób duszą ludzką szarpie namiętność, a w jaki rozsądek

Wokulski przygotowuje się do złożenia Łęckim wizyty. Podczas spaceru wiele rozmyśla. Dochodzi do wniosku, że jest w nim dwóch ludzi: "jeden zupełnie rozsądny, drugi wariat". Píše później list do Szlangbauma prosząc, aby wystąpił on na licytacji w imieniu pana Stanisława.

Rozdział drugi

«Ona» - «on» - i ci inni

Izabela oczekuje wizyty sławnego aktora włoskiego - Rossiego, w którym się niegdyś kochała. Ten jednak nie przychodzi. Panna dokonuje natomiast porównania pomiędzy nim a Wokulskim. Dochodzi do wniosku, że pan Stanisław - z racji, że jest kupcem - wygląda dość "mizernie" przy sławnym aktorze. Pan Tomasz snuje plany na przyszłość. Pojawia się Wokulski i wszyscy zasiadają do obiadu. Rozmawiają o interesach. Stanisław popełnia celowo kilka gaf (między innymi spożywa rybę za pomocą widelca i noża). Wywiązuje się dyskusja na temat obyczajów, zaś Wokulski przez cały czas obserwuje swych współbiesiadników i dostrzega, że jego osoba posiada w tym domu - szczególnie dla Łęckiego - duże znaczenie. Po obiedzie pozostaje sam na sam z Izabelą, która w duchu przyznaje mu awans na jej powiernika. Po pewnym czasie do rozmowy dołącza się pan Tomasz. Oboje zachęcają pana Stanisława do składania im częstszych wizyt i proponują mu wspólny wyjazd do Paryża.

Rozdział trzeci

[Kiełkowanie](#) rozmaitych zasiewów i złudzeń

Pod wpływem rozmowy z Izabelą Wokulski pragnie okazać pomoc i miłosierdzie, przynajmniej niektórym ludziom, gdyż zdaje sobie sprawę, że nie potrafi pomóc wszystkim potrzebującym. W

sklepie okazuje się, że stary inkasent Oberman zgubił 400 rubli. Stanisław każe mu je zwrócić, ale na osobności oświadcza winowajcy, że suma ta zostanie mu później oddana z osobistego konta Wokulskiego. Następnie pomaga znaleźć pracę i zapewnia mieszkanie pannie Marii, którą był wyciągnął niegdyś ze złego środowiska. Zamierza też pomóc baronowi Krzeszowskiemu, lecz ten nie wpuszcza pana Stanisława do swego mieszkania (powodem tego jest wcześniejsze oszustwo Maruszewicza, który pośrednicząc w transakcji pomiędzy baronem a Wokulskim zszargał opinię tego ostatniego w oczach Krzeszowskiego i hrabiego Licińskiego). W jakiś czas później Stanisław spotyka się z Izabelą w Łazienkach.

Rozdział czwarty

Zdumienia, przywidzenia i obserwacje starego subiekta

Wokulski uczęszcza do teatru, opłaca klakierów i przysyła Rossiemu przez różnych ludzi prezenty i bukiety kwiatów. Do teatru wysyła nawet Rzeckiego. Ignacy początkowo się wzbrania, ale później ustępuje. Obserwuje tam zachowanie Stacha wpatrzonego w lożę, w której siedzi Izabela i samą pannę Łęcką wpatrzoną w Rossiego, a następnie wyciąga z tego wnioski. Po spektaklu udaje się do restauracji i zjada tam kolację. Przebiera jednak miarę w piciu piwa i niepewnym krokiem wraca do domu nad ranem. Następnego dnia spóźnia się do pracy. Wokulski odmawia Suzinowi towarzyszenia mu w podróży do Francji, wymawiając się interesami. Na licytacji Szlangbaum kupuje kamienicę Łęckich za 90000 rubli. Krzeszowska, która również brała udział w licytacji, jest zrozpaczona. Pan Łęcki natomiast jest zawiedziony, gdyż - wbrew opiniom rzeczoznawców - liczył na 120000.

Rozdział piąty

Pierwsze ostrzeżenie

Rzecki rozmawia z Wokulskim i dowiaduje się, że wszystko, co Stanisław robi, ma na celu zadowolenie Izabeli. Ignacy ostrzega przyjaciela przed ujemnymi skutkami takiego postępowania, ale Wokulski nie zwraca na to uwagi. Przybywa Łęcki, który o mało nie dostał apopleksji z powodu swej wyimaginowanej straty (wraca prosto z licytacji). Pan Tomasz oddaje Stanisławowi w depozyt 30000 rubli, a Wokulski oferuje mu wyjątkowo korzystny procent, czym wprawia Łęckiego w zachwyt. W międzyczasie do sklepu wchodzi Henryk Szlangbaum i dość grzecznie odpowiada na obelgi, jakie pan Tomasz miota - nieświadomy tego, z kim ma do czynienia - na głowę starego Szlangbauma. Po tym Łęcki powraca do domu i rozmawia z Izabelą. Panna natomiast snuje plany na przyszłość, gdyż okazuje się, że procent ofiarowany przez Wokulskiego pozwoli im na prowadzenie dość wygodnego życia. W pewnym momencie przybywa Dawid Szpigelman oraz inni dłużnicy Łęckich. Od Szpigelmiana panna dowiaduje się - ku swemu przerażeniu - o wielkości długów pana Tomasza. Ojciec potwierdza owe informacje oświadczając jednocześnie, że na wypadek jego śmierci Izabela znalazłaby w Wokulskim oparcie, gdyż jest on jedynym człowiekiem, który nie opuścił ich w potrzebie. Przybywa ciotka hrabiego, Joanna, która przynosi wieść o powrocie Starskiego zza granicy. Starsza dama planuje, aby Izabela w czasie wakacji na nowo zbliżyła się do Kazimierza. Ciotka Joanna pragnie też, aby Izabela poślubiła Starskiego. Następnego dnia ponownie przybywają dłużnicy. Łęccy wzywają Wokulskiego i proszą go o uregulowanie rachunków z Żydami, co też pan Stanisław czyni. Łęccy otrzymują w międzyczasie list od Krzeszowskiej, z którego dowiadują się o wywindowaniu ceny ponad rzeczywistą wartość kamienicy oraz tego, że to Wokulski - przez podstawionego człowieka - zakupił dom. Izabela przyjmuje pana Stanisława chłodno i z wielką dumą. Ich rozmowę przerywa przybycie Starskiego. Łęcka sądząc, że Wokulski nie zna angielskiego, rozmawia z Kazimierzem o przeszłości i planach na wakacje, posługując się właśnie tym językiem. Pan Stanisław, który czeka na uboczu, z ulgą - gdyż każde padające tu słowo rani go głęboko przyjmuje wezwanie od pana Tomasza i udaje się do niego. Tutaj - ku zdziwieniu Łęckiego - zachowuje się już oziębło i powściągliwie, nie

okazując też poprzedniej serdeczności. Obaj panowie rozmawiają jeszcze przez chwilę o interesach, a następnie Stanisław pożegnawszy się z Izabelą, wychodzi.

Rozdział szósty

Pamiętnik starego subiekta

Jeszcze tej nocy Wokulski wyjeżdża do Paryża. Przed wyjazdem zostawia Rzeckiemu rozporządzenia dotyczące zakupionej kamienicy. Ignacy i Szuman odprowadzają Stanisława na dworzec. W drodze powrotnej Szuman upewnia Rzeckiego, że Wokulski jest zakochany, a jego zachowanie nie ma nic wspólnego z polityką (o co też Ignacy posądzał Stanisława). Szuman przedstawia swe poglądy na temat miłości, kobiet i wychowania dzieci.

Po rozstaniu z doktorem Rzecki przypomina sobie zdarzenia sprzed kilkunastu lat, kiedy to poznał Wokulskiego w lokalu Hopfera. Stanisław wówczas ciągle się uczył i kupował coraz to nowe książki, natomiast jego ojciec procesował się o spadek i ciągle krytykował syna za to, że trwoni swe pieniądze na podręczniki. Według starego Wokulskiego nie wiedza, ale majątek pozwoli młodzieńcowi osiągnąć pozycję i znaczenie w świecie. W Stanisławie kochała się w tym czasie Kasia, córka gospodarza, jednak młodzieniec ani na nią nie spojrzał. W 1861 r. Stanisław zrezygnował z pracy i przeniósł się do Rzeckiego. Zaczął uczęszczać na wykłady akademickie, a w wolnych chwilach zajmował się pracą nad wynalazkami. Kasia odwiedzała sklep wciąż dopytując się o Stanisława. Wreszcie Małgorzata Minclowa zdecydowała się, aby młodzieńca wyswatać. Próbowwała swój cel osiągnąć różnymi sposobami, jednak Wokulski pozostał zimny i obojętny. Po pewnym czasie zmienił tryb życia i zaczął się spotykać z różnymi podejrzanymi osobami, aż w końcu zniknął bez śladu. Po dwóch latach napisał z Irkucka prosząc o przysłanie mu książek. W czasie zesłania zajmował się nauką. Po powrocie znalazł sobie mieszkanie i żył ze zgromadzonych funduszy. Pół roku później zaczął poszukiwać pracy, jednak nikt nie chciał go zatrudnić. Zainterесowała się nim wówczas wdowa po Janie Minclu, a wkrótce potem wyszła za niego za mąż. Stanisław zmienił styl życia i coraz mniej zajmował się nauką, a coraz więcej interesami i sklepem. Pięć lat po ślubie Małgorzata zmarła, zaś Wokulski zerwał wszelkie związki ze znajomymi i światem i wrócił do książek. Pół roku po śmierci żony poszedł przypadkiem do teatru i wrócił stamtąd całkiem odmieniony. Później wyjechał do Turcji i powrócił stamtąd z majątkiem.

Rozdział siódmy

Pamiętnik starego subiekta

Rzecki udaje się do kamienicy Wokulskiego, aby poznać lokatorów i uregulować z nimi rachunki. Najpierw spotyka się z rządcą kamienicy, Wirskim. Obaj panowie szybko znajdują wspólny język, gdyż zarówno [Wirski](#), jak i pan Ignacy walczyli przed trzydziestu laty za granicą. W pierwszym z mieszkań spotykają jednego z trzech lokatorów - studentów. Następnie panowie odwiedzają baronową Krzeszowską, u której przebywa właśnie [Maruszewicz](#). Po jego wyjściu nawiązują rozmowę. Baronowa żali się na lokatorów (studenci zachowują się niemoralnie, nie wiadomo z czego się utrzymuje Stawska, itp.). Wirski z Rzeckim udają się następnie do pani Stawskiej i jej matki, pani Misiewiczowej. Pani Stawska ciężko pracuje, aby utrzymać siebie, swą córeczkę i matkę. Rzecki powodowany współczuciem i zachwycony urodą lokatorki, obniża paniom czynsz. Później pan Ignacy rozstaje się z Wirskim i powraca do siebie.

Rozdział ósmy

Szare dni i krwawe godziny

Wokulski przybywa do Paryża. Tu oczekuje go już [Suzin](#), ponieważ Stanisław ma być jego pomocnikiem i tłumaczem. W wolnych chwilach Wokulski zwiedza miasto. Coraz lepiej zdaje sobie sprawę z tego, że Izabela nie jest osobą wartą jego miłości i zabiegów oraz że to nie on jest potrzebny ludziom należącym do jej klasy, ale jego pieniądze. Dochodząc do tych wniosków stwierdza, że marnował swe siły i życie. To stwierdzenie wywołuje w nim gorycz, dlatego zaczyna oddawać się uciechom, topiąc w nich jednocześnie wspomnienia.

Rozdział dziewiąty

Widziadło

Wokulskiego odwiedza profesor Geist - chemik, który dokonał kilku zadziwiających wynalazków (otrzymał on między innymi metal lżejszy od wody i szkło posiadające własności metalu). Profesor jest jednak uważany przez wszystkich za wariata lub oszusta. Proponuje Wokulskiemu współpracę. Propozycja ta przypada Stanisławowi do gustu i zastanawia się czy nie pozostać w Paryżu i nie oddać się całkowicie pracy naukowej, jednak pod wpływem listu od prezesowej, zawierającego wzmiankę o Izabeli, postanawia natychmiast wrócić do Warszawy.

Rozdział dziesiąty

Człowiek szczęśliwy w miłości

Wokulski przybywa do Warszawy. Tutaj otrzymuje od prezesowej zaproszenie i niezwłocznie wyjeżdża do jej posiadłości. W pociągu spotyka się z baronem Dalskim, który jest członkiem spółki do handlu ze Wschodem. Okazuje się, że niemłody już [baron](#) zakochał się i oświadczył pannie Ewelinie Janockiej, wnuczce pani prezesowej, a jego oświadczenia zostały przyjęte.

Rozdział jedenasty

Wiejskie rozrywki

Wokulski przybywa do dworu prezesowej. Tutaj oddaje się wraz z innymi gośćmi licznym rozrywkom. Swymi względami obdarzają go panna [Felicja](#) Janowska oraz trzydziestoletnia wdowa [Wąsowska](#), jednak Stanisław pozostaje na te zabiegi obojętny. Oprócz zgromadzonych pań znajdują się tam także: baron Dalski, Ochocki, Starski i panna Emilia. We dworze widać dbałość prezesowej o inwentarz oraz niespotykaną troskę o los chłopów.

Rozdział dwunasty

Pod jednym dachem

Do dworu przybywa panna Izabela. Towarzystwo nadal wesoło spędza czas. Wokulski wciąż się waha pomiędzy gniewem i traktowaniem kobiet (a szczególnie Izabeli) z oziębłością i rezerwą, a miłością i szacunkiem dla swej wybranki. Twierdzi, że [arystokracja](#) to zbiorowisko próżniaków, natomiast kulturę, sztukę i całe państwa budują ludzie, którzy ciężko pracują i raczej gromadzą dobra, niż je marnotrawią na zbytek i wygodnictwo. Coraz pełniej objawia się charakter Starskiego (traktującego kobiety jak rzeczy, przedmioty), dla którego pieniądze służą przede wszystkim dla zapewnienia sobie uciech.

Rozdział trzynasty

Lasy, ruiny i czary

Towarzystwo wybiera się parami do lasu na grzyby. Dochodzi tu do kolejnej rozmowy Wokulskiego z Izabelą, po której odzyskuje on nadzieję na zdobycie jej serca. Przez kilka następnych dni są wręcz

skazani na przebywanie razem. Później goście wyjeżdżają na wspólny piknik, który odbywa się w ruinach zamku zasławskiego. Potem Izabela wyjeżdża. Wąsowska przestrzega Stanisława przed panną Łęcką, ale on nie zwraca uwagi na tę przestrożę i powraca do Warszawy.

Tom III

Rozdział pierwszy

Pamiętnik starego subiekta

Jest rok 1879. Krzeszowska zamierza kupić od Wokulskiego kamienicę, zaś ten zgadza się i ustala cenę - 100 000 rubli. Baronowa nie przestaje przed ludźmi oczerniać pani Stawskiej. Rozpuszcza też plotki o rzekomym romansie ze Stawską panów Wokulskiego, Rzeckiego i Wirskiego. Wśród kupców zaś krążą o Stanisławie coraz bardziej niepochlebne opinie.

Rozdział drugi

Pamiętnik starego subiekta

Baronowa Krzeszowska używa wszelkich swych wpływów i rozmaitych sposobów, aby odkupić od Wokulskiego kamienicę za cenę niższą od wyznaczonej. On jednak nie ustępuje. Pani Stawska kocha się w Stanisławie. Baronowa kupuje w końcu dom za pełną cenę i zaczyna tam wprowadzać nowe porządki, które godzą w interesy i spokój lokatorów. Wytacza też Stawskiej proces o rzekomą kradzież lalki swej zmarłej córki. Baronowa wytacza również proces studentom, których chce usunąć z kamienicy. Pani Stawska wychodzi z sali sądowej oczyszczona ze wszelkich podejrzeń.

Rozdział trzeci

Pamiętnik starego subiekta

Rzecki pragnie ożenić Wokulskiego ze Stawską. Studenci urządzą podczas swej przeprowadzki "przedstawienie". Krzeszowska godzi się ze Stawską i jej matką, panią Misiewiczową.

Rozdział czwarty

Damy i kobiety

Izabela za namową swego ojca, ciotki i księcia oraz pod wpływem własnej kalkulacji (finansowej) zalicza wreszcie Wokulskiego w poczet kandydatów mogących ubiegać się o jej rękę, a nawet daje mu pierwszeństwo. Łęckim znów dobrze się powodzi, a wokół Izabeli gromadzą się ponownie wielbiciele.

Rozdział piąty

W jaki sposób zaczynają się otwierać oczy

Wokulski - momentami widząc próżność i obłudę Izabeli - traci spokój i opanowanie, jednak Łęcka za każdym razem obłaskawia go umiejętną grą i kokieterią. Za sprawą Stanisława w Algierze zostaje odnaleziony mąż pani Stawskiej.

Rozdział szósty

Pogodzeni małżonkowie

Krzeszowscy godzą się. Baron powraca do żony. Zostają ujawnione szachrajstwa Maruszewicza, jednak Wokulski niszczy dowody jego winy, uwalniając go tym samym od grożącej kary.

Rozdział siódmy

Tempus fugit, aeternitas manet (Czas ucieka, wieczność trwa)

Wokulski jedzie wraz z Łęckimi i Starskim do Krakowa. W pociągu Starski umizguje się do Izabeli. Zachowują się dość śmiało, a swe rozmowy prowadzą w języku angielskim, wciąż nie zdając sobie sprawy, że pan Stanisław rozumie każde ich słowo. On zaś - nie mogąc już dłużej tego znieść - pod pozorem otrzymania ważnego telegramu wysiada w Skierniewicach, a później usiłuje popełnić samobójstwo, kładąc się na torach, jednak w ostatniej chwili kolejarz [Wysocki](#) ratuje mu życie.

Rozdział ósmy

Pamiętnik starego subiekta

Henryk Szlangbaum coraz śmielej poczyną sobie w sklepie Wokulskiego, gdyż sklep ten ma zostać jego (Szlangbauma) własnością. Do kamienicy Krzeszowskiej podstępnie i potajemnie wprowadzają się na powrót usunięci stąd uprzednio studenci. Rzecki pragnie zrealizować planowany od dawna wyjazd na Węgry, ale przywiązanie do warszawskich zaufków oraz umiłowanie ciszy i spokoju biorą w nim górę: dochodzi do wniosku, że ani chwili nie potrafiłby żyć bez sklepu i Warszawy. Tuż przed odjazdem pociągu wyskakuje na peron i powraca do swego mieszkania.

Rozdział dziewiąty

Dusza w letargu

Po powrocie do Warszawy Wokulski popada w apatię. Następnie zagłębia się w lekturze. Otrzymuje z Paryża korespondencję z dowodami śmierci Ludwika Stawskiego. Szuman i Rzecki usiłują wyrwać przyjaciela z odrętwienia. Ignacy proponuje mu małżeństwo ze Stawską, jednak Stanisław odmawia. Wycofuje się też ze spółki, której był współzałożycielem. Podczas rozmowy z księciem mówi mu prosto w oczy całą prawdę dotyczącą magnaterii i jej stosunku do Wokulskiego i jemu podobnych. Książę również opuszcza spółkę. Do Stanisława przybywa Ochocki i opowiada o zamieszanii, które miało miejsce w Zastawku (Starski planował obalenie testamentu, pojedynekował się z Dalskim, ten zaś oddał swą młodą żonę). Wokulski zajmuje się na powrót chemią. Pewnego razu odwiedza Wąsowską. Rozmawiają o kobietach i ich postępowaniu. Wokulski wypowiada swe sądy na ten temat przesycone równocześnie goryczą i rozsądkiem. Twierdzi, że kobieta, która udaje przed narzeczonym lub mężem niewinność, a za jego plecami zabawia się z innymi mężczyznami, nie różni się niczym od zwyczajnej kokoty. Wąsowska zaprasza Stanisława do Zastawka. Czuje się on już wyleczony ze swej szaleńczej miłości do Izabeli. Wąsowska podejmuje się pełnić między nimi rolę mediatora, jednak Wokulski odrzuca wszelkie próby powrotu do Izabeli i wyjeżdża do Moskwy.

Rozdział dziesiąty

Pamiętnik starego subiekta

Rzecki staje się coraz słabszy i narzeka coraz częściej na swoje zdrowie. Stanisław otrzymuje od Suzina pół miliona rubli. Mraczewski żeni się ze Stawską. Wśród społeczeństwa polskiego narasta niechęć do Żydów.

Rozdział jedenasty

...?...

Dochodzą wieści, że Stanisław ma zamiar przez Odessę, Indie i Chiny dostać się do Ameryki. Rzecki dowiaduje się od Ochockiego o śmierci Łęckiego. Pan Tomasz dostał ataku apopleksji w momencie,

gdy marszałek - już prawie zaręczony z Izabelą - zniecierpliwiony jej ciągłymi igraszkami i lekceważeniem jego uczuć, wyjechał z Zasławka. Okazało się, że panna Łęcka w czasie, gdy marszałek pozostawał we dworze, jeździła do ruin zamku z pewnym młodym inżynierem, a na uwagi dotyczące niewłaściwości tego postępowania odpowiadała:

“Marszałek powinien być kontent, jeżeli wyjdę za niego, a wyjdę nie po to, aby wyrzekać się moich przyjemności”.

Dochodzą też nowe wieści dotyczące Wokulskiego: podobno zaopatrzył się on u górników w dynamit, a później widziano go w lesie zasławskim. Pierwszego października zostaje ujawniony testament Wokulskiego, w którym Stanisław prosi, aby obdarowani przyjęli od niego pieniądze jak od zmarłego. Z Zasławia przychodzi list z wiadomością, że Wokulski wysadził ruiny zamku. Wszyscy są przekonani, że Stanisław wysadził się razem z zamkiem. Rzecki umiera. Izabela wyjeżdża za granicę z zamiarem wstąpienia do klasztoru

Charakterystyka bohaterów

Stanisław Wokulski - jego biografia jest charakterystyczna dla czasów, w których przyszło mu żyć. Urodzony w latach trzydziestych XIX w., prawdopodobnie w zubożałej rodzinie szlacheckiej, mozolnie piął się w górę. Był uparty, konsekwentny, ambitny. Ciężko pracował w winiarni (piwnicy) Hopfera, aby móc się uczyć. Fascynowały go nauki przyrodnicze, miał umysł badacza i gdyby nie Izabela, w której się nieszczęśliwie zakochał, być może zostałby wynalazcą, naukowcem.

Nie są mu obojętne sprawy kraju. Wziął udział w powstaniu styczniowym, był zesłańcem (przebywał w Irkucku), potem dzięki interesom na wojnie powiększył majątek, uzyskany dzięki małżeństwu z Małgorzatą Minclową, wdową po właścicielu sklepu, a w czasie trwania akcji powieści próbuje pomóc uboższym członkom społeczeństwa (praca u podstaw i praca organiczna). W jego umyśle rodzą się idealistyczne idee przekształcenia Powiśla - dzielnicy nędzarzy - w piękne bulwary, znalezienie miejsc pracy dla nieprzeliczonych rzesz ubogich warszawian. Osobiście pomaga Wysockiemu, Marii. Próbuje wcielać w życie nie tylko ideały **pracy u podstaw**, ale i **pracy organicznej** - zakłada spółkę handlową, prowadzi interesy na dużą skalę. Do typowych cech pozytywisty dołączają się cechy romantyka. Wokulski kocha Izabelę uczuciem rodem z XIX-wiecznych romansów: ubóstwia ją, idealizuje, co nie przeszkadza mu jej zdobywać tak, jak robiłby to rasowy pozytywista: otacza swą bogdaną siecią intryg finansowych.

Jest to niewątpliwie postać dużego formatu: o **niezwykłym silnym charakterze, bogatej osobowości** i specyficznej wrażliwości. Jest uczciwy i honorowy. Krytycznie spogląda na świat arystokracji, ale ze względu na Izabelę zależy mu, by się do tego świata zbliżyć. Nie daje się nikomu podporządkować, bardzo mocno przeżywa lekceważące traktowanie jego osoby przez Izabelę i zubożałych, ale dumnych szlachciców. Ma wysokie poczucie własnej wartości i indywidualizmu. Pieniądze traktuje jako cel, nie jako środek. Szuman, przyjaciel i powiernik Wokulskiego, nazywa go *“człowiekiem czynu, który co mu przyszło do głowy, czy do serca wykonywał natychmiast”*, mówi o nim także: *“stopiło się w nim dwu ludzi: romantyk sprzed roku sześćdziesiątego i pozytywista z siedemdziesiątego”*. Szuman jako jedyny spośród bohaterów powieści wróży Wokulskiemu tragedię i, jak się okazuje, jest bliski prawdy.

Cechy romantyka: walka w powstaniu o niepodległość kraju i wolność jego obywateli; uczucie do Izabeli: **idealizacja** przedmiotu uczuć (słowa Szumana: *“On się już nie tylko kocha, ale uwielbiają, modli się, padałby przed nią na twarz”*), miłość nie odwzajemniona, nieszczęśliwa, która być może doprowadziła do samobójstwa, wrażliwość, subtelność, skłonność do wielkich przełomów uczuciowych, depresji, załamania.

Cechy pozytywisty: praca podstawową wartością, pomoc ubogim - praca u podstaw, współpraca z arystokracją, spółka handlowa - praca organiczna; fascynacja nauką, postępem, techniką, chęć poszerzania swojej wiedzy; tolerancja wobec postaw i przekonań innych ludzi, racjonalizm, trzeźwość ocen (z wyjątkiem osoby Izabeli), umiejętność kalkulacji, przewidywania, energiczność, umiejętność pomnażania majątku, który ma służyć: pomocy dla Łęckich, pomocy dla ubogich, wreszcie dla Geista i Ochockiego (genialnych wynalazców), zdolność do przełamywania własnych słabości, duma, ambicja, niezłomność.

Izabela Łęcka - córka Tomasza Łęckiego, piękna, ale **dumna** i **wyniosła** kobieta. Została wychowana na salonową lalkę. Nie zna prawdziwego świata i nawet nie stara się go poznać. Wiedzie wygodne, pełne zbytku i luksusu życie nie skrzępowane nawet tak oczywistymi granicami jak noc i dzień. *“Panna Izabela od kolebki żyła w świecie pięknym i nie tylko nadludzkim, ale - nadnaturalnym. Sypiała w puchach, odziewała się w jedwabie i hafty, siadała na rzeźbionych i wyściełanych hebanach lub palisandrach, piła z kryształów, jadła ze sreber i porcelany kosztownej jak złoto.*

Dla niej nie istniały pory roku, tylko wiekuista wiosna pełna łagodnego światła, żywych kwiatów i woni. Nie istniały pory dnia, gdyż nieraz przez całe miesiące kładła się spać o ósmej rano, a jadła obiad o drugiej po północy. Otacza się pięknymi drobiazgami, **jest estetiką** (uwielbia piękno), nie zauważa tego, co brzydkie, przeciętne, pospolite, a według niej takie jest wszystko, co pozostaje poza jej sferą. **Żyje w świecie marzeń**, wizji, przywidzeń. Ma się za osobę wyjątkowo wrażliwą i subtelną, w rzeczywistości jest **próżna, zimna, bezmyślna**. Nie tylko nie kieruje swoim życiem, ale pozwala, by inny traktowali ją jak piękny co prawda, ale tylko przedmiot. Tak odnoszą się do niej mężczyźni (Starski), a ona na to przyzwala. Nie potrafi właściwie oceniać ludzi. Nie zauważa zalet Wokulskiego. Imponują jej tupet, bezczelność Starskiego, nie widzi uczciwości, dobroci, oddania i miłości Stanisława. Uważa, że aby dalej prowadzić wygodny tryb życia, należy się korzystnie sprzedać (bogato wyjść za mąż), a ponieważ w jej sferze brak dobrze sytuowanych kandydatów, łaskawie zaczyna zauważać Wokulskiego. Nie przychodzi jej jednak na myśl ani przez moment, że mogłaby go pokochać. Ona, **uosobienie** piękna, może obdarzyć miłością piękny posąg Apollina ze swego gabinetu lub artystę Rossiego. Taki sposób myślenia doprowadza Izabelę do klęski. **Brak zasad moralnych, wewnętrzna pustka**, brak poczucia sensu istnienia, nieumiejętność właściwego wyboru sprawiają, że ostatecznie jest to głęboko nieszczęśliwa istota, dla której najwłaściwszym miejscem staje się **klasztor**. W autorskim komentarzu do tej postaci Prus pisał: *“Panna Izabela jest fizjologicznie kobietą zimną, a w wyobraźni Mesaliną, która jeżeli nie fizycznie, to przynajmniej duchowo oddaje się każdemu mężczyźnie, który się jej podoba”*.

Tomasz Łęcki - *“był to sześćdziesięciokilkoletni człowiek, niewysoki, pełnej tuszy, krwisty. Nosił nieduże **wąsy** białe i do góry podczesane włosy, tej samej barwy. Miał siwe, rozumne oczy, postawę wyprostowaną, chodził ostro. Na ulicy ustępowano mu z drogi - a ludzie prości mówili: oto musi być **pan z panów**”*. Ojciec Izabeli to arystokrata, który roztrwonił dobra rodowe, popadł w długi i w końcu znalazł się na skraju bankructwa. Jego położenie bynajmniej nie wpłynęło na stosunek do ludzi, styl życia i światopogląd. Pan Tomasz zachował **dumę i poczucie wyższości** wobec innych, np. wierzących, którzy żądają spłaty długów. On, który nie ma pieniędzy na podstawowe wydatki (Izabela sprzedaje cenne przedmioty znajdujące się w domu, m.in. srebrny serwis), lekceważy Wokulskiego - kupca, choć okazuje się, że pan Stanisław właściwie utrzymuje rodzinę Łęckich. Pan Tomasz jest jednocześnie zupełnym ignorantem w sprawach finansowych. Nie zadaje sobie trudu, aby dowiedzieć się, ile naprawdę warta jest jego kamienica. Bezmyślnie liczy na bajeczną sumę i, jak dziecko, dąsa się, kiedy dom zostaje sprzedany o kilkadziesiąt tysięcy rubli taniej. Nawet Wokulski, który kupił kamienicę Łęckich za zawyżoną przez samego siebie cenę, jest lekko poirytowany niewiedzą pana Tomasza.

Łęcki traktuje Wokulskiego podobnie jak Izabela - jako przydatnego doradcę, który w każdej chwili służy gotówką. Ten **stary, dumny i przekonany o swej wyjątkowości** człowiek nie wierzy w równość wszystkich ludzi, nie ocenia ich nawet zgodnie z wielkością majątku, chociaż pieniądze to dla Łęckiego jedna z najpotrzebniejszych rzeczy. **Czuje się lepszy, bo jest szlachetnie urodzony**.

Prezesowa Zasławska - starsza kobieta, **bardzo mądra, inteligentna, wrażliwa**, jako jedyna spośród arystokracji darzy Wokulskiego niekłamaną sympatią i szacunkiem. Z jego stryjem łączyło ją kiedyś mocne uczucie. To wzorowa przedstawicielka arystokracji, **społeczniczka i patriotka**, w pełni rozumie idee pozytywistyczne. Jej gospodarstwo w Zasławku jest wzorowo prowadzone. Prezesowa troszczy się także o los chłopów, o jej dobroczynnych gestach opowiada Wokulskiemu Ochocki: *“Widzi pan te pałace?... To wszystko czworniaki, mieszkania parobków A tamten dom to ochronka dla parobcząt; bawi się ich ze trzydzieści sztuk. wszystkie umyte i obłatane jak książątka... A ta znowu willa to przytułek dla starców, których w tej chwili jest czworo”*.

Książę - w swojej sferze jest uważany za zagorzałego patriotę. *“Był arystokratą od włosów do nagniotków, duszą, sercem krwi”*. Ma się za demokratę, dobroczyńcę, wzorowego obywatela, w

rzeczywistości jest **zaktłamany**, przyjął pozę patrioty i doskonale gra swoją rolę. Wydaje pieniądze na akcje przedsiębiorstw publicznych, organizuje sesje, aby rozprawiać o sytuacji warstw najuboższych, które zwykle książkę kończy frazesem: *“Bo, panowie, myślimy najpierw o tym, ażeby podźwignąć nasz nieszczęśliwy kraj”*. Jednocześnie jest człowiekiem, który dzieli ludzi na lepszych *“klasy wybrane”* - pochodzących od bogów i bohaterów *“jak **Herkules**, Prometeusz, od biedy - Orfeusz”* i gorszych - *“zwyczajny tłum”*. Uważa, że jego działania można porównywać z gestem Prometeusza, który ofiarował ludziom ogień. Komentarz Prusa wobec postawy księcia brzmi natomiast: *“Czuł i myślał, pragnął i cierpiał - za miliony. Tylko - nic nigdy nie zrobił użytecznego. Zdawało mu się, że ciągłe frasowanie się całym krajem ma bez miary wyższą wartość od utarcia nosa zasmolonemu dziecku”*.

Pani Wąsowska - wdowa, wyszła za mąż, aby zapewnić sobie dobrobyt, nie kochała męża. Wokulskiemu zostaje zarekomendowana słowami: *“Brylant, nie kobieta, a jaka oryginalna! Ani myśli iść drugi raz za mąż, choć lubi pasjami, ażeby ją otaczano”*. Ona sama nazywa siebie kobietą, która straciła złudzenia. Jest **samodzielna, niezależna, bogata**, a jej jedynym zmartwieniem jest **wszechogarniająca nuda**. Mocnych wrażeń szuka w związkach z mężczyznami. Jest **przebiegła i niebezpieczna**, wie, że otaczający ją mężczyźni nie deklarują prawdziwych, głębokich uczuć. Dlatego tak pociąga ją Wokulski, przeczuwa, że to wielki indywidualista i szczerzy, zdolny do prawdziwej miłości mężczyzna. On zresztą także wyczuwa w niej kobietę niepospolitą, spragnioną miłości, czekającą na wielkie porywy uczuć, jednak otwarcie stwierdza: *“Ani pani z rozrzutnej w swoich względach nie stanie się oszczędną, ani człowiek nietuzinkowy nie zechce zająć miejsca pośród kilku tuzinów...”*.

Kazimierz Starski - młody, “ubogi” szlachcic, jeszcze jeden z grona **utracjuszy i bankrutów**, przy tym **flirciarz, kobieciarz, uwodziciel**. Jest **bezczelny, z tupetem**, brak mu dobrych manier. Traktuje innych bardzo lekceważąco, nie ma żadnych zasad, żyje z dnia na dzień, od jednego podboju miłosnego do drugiego. Podoba mu się Izabela - piękna “kuzyneczka”. Chętnie wdałby się z nią w krótki romans. Na nic więcej nie może sobie pozwolić, ponieważ stracił majątek i sam potrzebuje, żeby ktoś go utrzymywał - może to być bogata kobieta. Jego charakter trafnie określa Wokulski: *“W panu jest tyle demonów, ile trucizny w zapałce... I wcale pan nie posiada szampańskich własności... Pan ma raczej własności starego sera, co to podnieca chore żołądki, ale prosty smak może pobudzić do wymiotów...”*.

Julian Ochocki - kuzyn Izabeli, pasjonat nauki, wynalazca, badacz, bez reszty poświęca się swym zainteresowaniom i, jak każdy indywidualista, pozostaje nie rozumiany przez swe środowisko, ale sam także nie przywiązuje wagi do tego, co się wokół dzieje. To **najmłodszy**, przedstawiony przez Prusa **idealista**. Wierzy w postęp, rozwój ludzkości, ufa w potęgę nauki, sam chce wznieść się w powietrze, dać ludziom skrzydła. Jest roztargniony, potrafi się skupić tylko nad swoją pracą. Całkowicie oddał się swojej idei. Pani Wąsowska tak o nim mówi: *“Ach, jaki on naiwny, a jaki wspaniały! Wierzy w idealną miłość, z którą zamknąłby się w swoim laboratorium i był pewnym, że go nigdy nie zdradzi...”*. Z tych słów wynika, że Ochocki orientuje się w amoralnym postępowaniu arystokracji, tęskni do prostych, szczerych i stałych uczuć.

Baronostwo Krzeszowscy - małżeństwo, które z powodu ciągłych kłótni żyje w separacji. On jest hazardzistą, pasjonatem wyścigów konnych na które roztrwonił majątek. Ona to zgorzkniała, przygnębiona śmiercią córeczki kobieta, która z nudów i złości dokucza wszystkim mieszkańcom kamienicy. To właśnie Krzeszowska oskarża Stawską o kradzież lalki.

Jadwiga Misiewicz i Helena Stawska - kobiety wynajmujące mieszkanie w kamienicy kupionej przez Wokulskiego. Starsza jest matką pani Heleny. Mąż pani Stawskiej, Ludwik, od kilku lat nie daje znaku życia. Dzięki pomocy Wokulskiego zostaje odnaleziony w Algierze. Młodsza ma córkę, Helunię. Opuszczona przez męża jest zmuszona pracować na utrzymanie rodziny i dzielnie sobie z tym radzi.

To **niezależna, odpowiedzialna, wyemancypowana** kobieta. Jest bardzo pracowita, serdeczna. Wokulski mówi jej pewnego razu: *"...tak jak pani wyglądały kobiety święte"*. Zachowała kobiecy wdzięk, subtelność, jest uczciwa i ma zasady moralne, którymi stara się kierować. Pozbyła się naiwności, może być nie tylko ozdobą, ale i partnerką mężczyzny. Jej postać jaskrawo kontrastuje z osobą Izabeli Łęckiej.

Ignacy Rzecki - warszawski mieszczanin, przyjaciel Wokulskiego i jego zastępca - prowadzi sklep Stanisława. To **przedstawiciel najstarszego pokolenia idealistów**. Entuzjasta Napoleona, brał udział w Wiośnie Ludów, walczył na Węgrzech. Nadzieje na wolność Polski w dalszym ciągu wiąże z polityką Francji. To niespotykane **dobry, uczciwy** i życzliwy człowiek. Kocha Wokulskiego jak własnego syna. Jest bardzo **skromny**, dobrze czuje się w towarzystwie kilku warszawskich znajomych, natomiast w tłumie, np. w teatrze, jest zagubiony i bezradny. Doskonale radzi sobie z interesami Wokulskiego - prowadzi sklep, nadzoruje kupioną przez niego kamienicę. Kocha Warszawę, zna każdy zakątek tego miasta i jest do niego bardzo przywiązany. Bywa naiwny, łatwowerny, jest bardzo prostoduszny. Rzecki to stary kawaler, który spędza życie w sklepie, a wolne chwile w winiarni rozmawiając o przyjaciółach, polityce. Jest **sumienny, obowiązkowy, sprawiedliwy**. Nie może zrozumieć antypatii warszawiaków do Żydów, wśród których on sam ma przyjaciół. **Ocenia ludzi na podstawie ich zalet, a nie pochodzenia**. Jest autorem *Pamiętnika starego subiekta*.

Mraczewski, Lisiecki, Klejn, Zięba - subiekci pracujący w sklepie Wokulskiego. Mraczewski jest największym pochlebcą i dobrym sprzedawcą, to elegant, który wysoko ceni swe wdzięki, uważa się za bardzo atrakcyjnego, Wokulski ocenia go w ten sposób: *"...jest beczelnie głupi i zapewne dlatego podoba się kobietom"*. Lisiecki to zdecydowany antysemita, uważa, że Żydzi osłabiają rodzimy handel. Klejn jest socjalistą i próbuje do swych idei przekonać współpracowników. Po zwolnieniu Mraczewskiego Wokulski zatrudnia Ziębę, poważnego, taktownego, ujmującego człowieka, który łatwo zaprzyjaźnia się z pozostałymi pracownikami: *"...Rzecki odkrył w nim zagorzałego bonapartystę; pan Lisiecki wyznał, że on sam obok Zięby jest bardzo bladym antysemitą, a pan Klejn doszedł do wniosku, że Zięba musi być co najmniej biskupem socjalizmu"*.

Henryk Szlangbaum - Żyd, przyjaciel Wokulskiego jeszcze z Syberii. Czuje się Polakiem, przez pewien czas używał nawet polskiego nazwiska - Szlangowski, ma pięcioro dzieci, które wychowuje na Polaków. Jednak w czasie nasilenia się nastrojów antysemitycznych wraca do żydowskiego nazwiska. Kiedyś zamierzał ochrzcić dzieci, teraz stwierdza: *"zrozumiałem, że jako Żyd, jestem tylko nienawistny dla chrześcijan, a jako meches (przechrzta) byłbym wstrętny i dla chrześcijan i dla Żydów. Trzeba przecie z kimś żyć"*. Szlangbaum przez długi czas pracował w polskim sklepie, z powodu niechęci Polaków do Żydów został zwolniony, znalazł pracę u Wokulskiego, który pozostał jego przyjacielem. Niestety jest w sklepie obiektem złośliwości subiektów, którzy posuwają się do absurdalnych stwierdzeń, że Szlangbaum walczył w powstaniu styczniowym, został zesłany na Syberię i narażał życie dla Polski *"dla geszeftu"* (dla interesu).

Michał Szuman - Żyd, lekarz, *"stary kawaler, żółty, mały, z czarną brodą, miał reputację dziwaka"*. Posiada dość pokaźny majątek i leczy za darmo, a obserwacje swoich pacjentów wykorzystuje do studiów antropologicznych. Jest także **myślicielem**, po trochu **filozofem**. Z nim Wokulski prowadzi rozmowy w chwilach największych wewnętrznych rozterek. Szuman trafnie ocenia ludzi, doskonale wie, jak jałowa i nieszczęśliwa jest miłość Stanisława do Izabeli, mówi przy tym: *"Czterdzieści pięć lat - to epoka ostatniej miłości, najgorszej"*.

Szuman kiedyś zamierzał się ochrzcić, czego powodem była wielka miłość do chrześcijanki. Kobieta zmarła, a doktor usiłował się otruć z rozpacz. Dobrze więc rozumie porywy uczuć i cierpienie Wokulskiego, którego zna od dawna i który zwierza mu się z największych tajemnic. Zresztą Rzecki

pisze w swoim pamiętniku, że Szuman ma *“przejmujące spojrzenie, przed którym trudno by coś ukryć”*.

Prof. Geist - mieszka w Paryżu, naukowiec, poświęcił pracy majątek i całe życie. Dla swoich idei próbuje pozyskać bogatych ludzi, aby móc za ich pieniądze prowadzić badania. Żyje w nędzy, ponieważ każdy grosz poświęca na doświadczenia. Ma wyniki - wynalazł metal lżejszy od wody. Nawet Wokulski daje się porwać marzeniom Geista związanym z odkrywaniem metalu lżejszego od powietrza. Profesor jest **upartym, konsekwentnym**, gotowym do najwyższych poświęceń, ale **samotnym, bezradnym** wobec rzeczywistości człowiekiem. Ma **naturę myśliciela i wynalazcy**, szuka mecenasa, który finansowałby jego naukowe pomysły. W gorzkich słowach informuje Wokulskiego, że choć mieszka i prowadzi swe badania w Paryżu - stolicy Europy, Akademia Francuska wcale się nimi nie interesuje. Mówi: *“...od czasu gdym odkrył zjawiska nie mieszczące się w rocznikach Akademii, ogłoszono mnie nie tylko za wariata, ale za heretyka i zdrajcę...”*.

Pani Meliton - swatka, rajfurka, stręczycielka, za młodu przeszła twardą szkołę życia, straciła wszelkie złudzenia, pozbyła się naiwności i idealizmu. Długo nie wychodziła za mąż, była nielubianą i wyśmiewaną nauczycielką, nieszczęśliwą i upokarzaną kochanką, wreszcie bitą i poniżaną żoną. Po śmierci męża (pana Meliton, guwernera, alkoholika) ciężko zapadła na zdrowiu i pół roku spędziła w szpitalu. Wyszła stamtąd jako stara kobieta, o sobie samej mówiła: *“Zmądrzałam”*. Zaczęła prowadzić nowe życie: *“Nie była już nauczycielką, ale rekomendowała nauczycielki; nie myślała o zamążpójściu, ale swatała młode pary; nikomu nie oddawała swego serca, ale we własnym mieszkaniu ułatwiała schadzki zakochanym. Że zaś każdy i za wszystko musiał jej płacić, więc miała trochę pieniędzy i z nich żyła”*.

Oddaje swe usługi także Wokulskiemu. Za hojną opłatę i liczne prezenty informuje go o rodzinie Łęckich i o każdym kroku Izabeli. Jest mądra, dobrze zna ludzi, nie ma złudzeń, że Wokulski kiedykolwiek zdobędzie pannę Łęcką. Szczerze i otwarcie mówi: *“Szkoda pana”*.

Społeczeństwo Warszawy:

Lalka jest powieścią panoramiczną, w której autor zaprezentował **bohatera zbiorowego** - mieszkańców Warszawy, ukazał wszystkie grupy społeczne, narodowościowe, wreszcie ugrupowania polityczne. Aby mieć pełny obraz bohaterów powieści warto przyjrzeć się im bliżej.

Mieszkańcy Powiśla: warstwy najuboższe - wyrobnicy, rzemieślnicy, najczęściej bez pracy i nadziei na poprawę losu. Zamieszkują nędzne rudery położone na obszarze, który stał się dla miasta wysypiskiem śmieci. Jego mieszkańcy są zdegenerowani fizycznie i moralnie. Powiśle jest siedliskiem rozpusty i zbrodni. Żyją tu ludzie nieszczęśliwi, pogrążeni w apatii, na co dzień stykający się ze śmiercią, cierpieniem, otępiali wobec nich, najczęściej chorzy. Powiśle to **dzielnica rozkładu i zepsucia**, jej charakter Prus opisuje tak: *“Na stoku i w szczelinach obmierłego wzgórza spostrzegł (Wokulski) niby postacie ludzkie. Było tu kilku drzemiących na słońcu pijaków czy złodziei, dwie śmieciarki i jedna kochająca się para, złożona z trędowatej kobiety i suchotniczego mężczyzny który nie miał nosa. Zdawało się, że to nie ludzie, ale widma ukrytych tutaj chorób, które odziały się w wykopane w tym miejscu szmaty. Wszystkie te indywidua zwiertżyły obcego człowieka; nawet śpiący podnieśli głowy i z wyrazem zdziwiałych psów przypatrywali się gościowi”*. Jest to miejsce, z którego pochodzą **Wysocki** i **Maria**, prostytutka. Wokulski obydwojgu pomaga: jemu ofiarowuje pieniądze i zapewnia pracę, jej pomaga dostać się do magdalenek (zgromadzenie zakonne, siostry pomagały powrócić dziewczynom z ulicy do normalnego życia) i porzucić dotychczasowy tryb życia.

Mieszczanie - są wśród nich Polacy, Niemcy i Żydzi;

Polacy - reprezentowani przez **Deklewskiego** (fabrykant powozów, wytrwały w pracy, znakomity rzemieślnik), radcę **Węgrowicza** (od dwudziestu lat jest członkiem-opiekunem Towarzystwa Dobroczynności), **Szprota** ([agent](#) handlowy), **Rzeckiego**. Wszyscy ciężko pracują, w wolnych chwilach spotykają się w jadłodajni, aby wymienić poglądy na sytuację polityczną i wydarzenia warszawskie, a także porozmawiać o postaciach bardziej znanych mieszkańców miasta (np. o Wokulskim). Choć są to ludzie, którzy całe życie poświęcili pracy i powiększaniu swoich majątków, nie udało im się zgromadzić większych kapitałów. Dochody wystarczają im jedynie na drobne inwestycje i pokrywają wyłącznie rodzinne wydatki. Tymczasem prawdziwie duże interesy robią ludzie, których stać na ryzyko, ale też mają wybitne zdolności handlowe, a te leżą niewątpliwie w charakterze narodowym Żydów, sprzyja im także upór i żelazna konsekwencja, z jaką postępują Niemcy. **Bierność Polaków** i te zalety innych narodowości są powodem sytuacji, w której handel zdominowany jest przez Żydów i Niemców. Natomiast wśród Polaków panuje żelazny pogląd, że na handlu *“bogacą się tylko Żydzi i Niemcy; nasi do tego nie mają głowy”*, więc nie tylko nie starają się zmienić tej sytuacji, ale wręcz krytykują np. Wokulskiego, który zajął się pomnażaniem majątku i interesami handlowymi na wielką, międzynarodową skalę.

Żydzi - bogaci, posiadający rozległe międzynarodowe interesy i kontakty ludzie, lub mniejsi kupcy, właściciele sklepików, składów itp. Są grupą bardzo jednolitą i solidarną. Trzymają się razem i skłonni są sobie pomagać. Ich dzielnicą w Warszawie są Nalewki i okolice ulicy Świętojerskiej. Są wśród nich ludzie przywiązani do tradycji i obyczajów, lub tacy, którzy z nich zrezygnowali, ale nie przyjęli chrztu w obawie przed odrzuceniem ich przez Polaków i Żydów, wreszcie tacy, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską. Większość czuje się Polakami. Przyjaciół Wokulskiego, **Henryk Szlangbaum**, brał udział w powstaniu styczniowym, był zesłany na Syberię, wykazał się piękną patriotyczną postawą. Również Szuman uważa, że Warszawa jest jego prawdziwym domem. Odrzucił wiarę, to badacz, naukowiec, racjonalista - antropolog, dla którego różnice narodowościowe właściwie nie istnieją.

Żydzi także ciężko pracują, a że mają niewątpliwie **zdolności handlowe**, ich majątki są większe niż majątki Polaków. Głównie to ma się im za złe, mimo, że nawet [arystokracja](#) jest u nich zadłużona (Łęcki). Prus na kartach *Lalki* podjął tzw. **“kwestię żydowską”** ważny dla pozytywistów problem **asymilacji** (włączenia się w społeczeństwo polskie) Żydów oraz problem szerzącego się wśród Polaków **antysemityzmu**. Opisał nastroje wśród warszawian. Rzecki w swoim pamiętniku stwierdza: *“W ogóle, może od roku, uważam, że do starozakonnych rośnie niechęć; nawet ci, którzy przed kilkoma laty nazywali ich Polakami mojąszowego wyznania, dziś zwą ich Żydami. Zaś ci, którzy niedawno podziwiali ich pracę, wytrwałość i zdolności, dziś widzą tylko wyzysk i szachrajstwo (...). Tak sobie myślę, ale milczę; bo cóż może znaczyć sąd starego subiekta wobec głosu znakomitych publicystów, którzy dowodzą, że Żydzi krwi chrześcijańskiej używają na mace i że powinni być w prawach swoich ograniczeni. Nam kule nad głowami inne wyświsływały hasła, pamiętasz, Katz?...”*. Jego obserwacje świadczą o rozkładzie społeczeństwa, braku jedności, wspólnej idei i celu, co może mieć tragiczne skutki, dla pozostającego ciągle pod zaborami kraju.

Niemcy - właśnie po przedstawicielu tej nacji, dzięki małżeństwu z Małgorzatą, wdową po Janie Minclu, Wokulski odziedziczył sklep i majątek (który potem znacznie powiększył). Pierwszy z właścicieli, **Jan Mincel**, nie mówił jeszcze poprawnie po polsku a prowadzenie sklepu zamieniał w codzienny, surowo przestrzegany rytuał. Uczył swoich pracowników uczciwości i oszczędności, Rzecki nazywa go *“ojcem i nauczycielem swoich praktykantów”*. Synowie Mincla, **Jan i Franc**, coraz bardziej wtapiali się w społeczność Polaków. Co prawda Franc Mincel jeszcze przyznawał się do niemieckiego pochodzenia, ale już Jan uroczyście i uparcie przy każdej okazji twierdził, *“że Minclowie pochodzą ze starożytnej polskiej rodziny Miętusów, którzy kiedyś, może za Jagiellonów, a może za królów wybieranych, osiedli między Niemcami”* i mawiał: *“Czuję w sobie starożytną polską krew!... Niemka nie mogłaby mnie urodzić!...”*. Familia Minclów to w powieści ideał rodziny kupieckiej wszyscy poświęcają się pracy w sklepie, wraz z subiektami tworzą jedną wielką rodzinę, są rzetelnymi

fachowcami, dumnymi ze swego zawodu i efektów swej pracy. Są **skrupulatni, oszczędni, systematyczni**, a to zalety, których owocem jest majątek pozwalający dostatnio żyć.

Inteligencja - warstwa ludzi wykształconych, którzy intelektualnymi umiejętnościami próbują zarobić na swoje utrzymanie. Niestety zdolności i rzetelna wiedza nie mogą tego zapewnić: **pani Stawska**, która daje lekcje gry na fortepianie, ledwie może zarobić na utrzymanie córki i matki, a **studenci**, mieszkający w kamienicy kupionej przez Wokulskiego, żyją w skrajnej nędzy. Ich sylwetki mają w powieści rysy tragikomiczne. Z uporem się kształcą, mimo, że ich sytuacja jest bardzo trudna, są pełni fantazji, skorzy do żartów, ale mają też poczucie beznadziejności, braku możliwości poprawy. W czasie studiów prowadzą prawdziwie cygańskie życie. Oto jak wygląda ich mieszkanie: *“Trzy łóżka... pościel wygląda tak, jakby przez ten pokój przeleciał **huragan** i wszystko do góry nogami przewrócił... mnóstwo książek leżących na półkach, na kufrze i na podłodze”*. Pokój należy do trzech lokatorów: **Maleskiego, Patkiewicza** i trzeciego - nie wymienionego z nazwiska. Ten ostatni prezentuje sytuację społeczną studentów. Żąda się od nich pogłębiania wiedzy, utrzymywania się, opłacania uczelni, nic w zamian nie dając: *“**Spółceństwo**, jeżeli nie zabiło mnie przy urodzeniu, jeżeli każe mi się uczyć i zdawać kilkanaście egzaminów, zobowiązało się tym samym, że mi da pracę ubezpieczającą mój byt... Tymczasem albo nie daje mi pracy, albo oszukuje mnie na wynagrodzeniu... Jeżeli więc społeczność względem mnie nie dotrzymuje umowy, z jakiej racji żąda, abym ja jej dotrzymywał względem niego”*. To smutne i gorzkie słowa, zważywszy na to, jak pozytywiści cenili wiedzę i wykształcenie. Okazuje się, że społeczeństwo nie tylko nie dba o wykształcenie, ale utrudnia jego zdobycie nie stwarzając studentom możliwości zapewnienia bytu w trakcie nauki. Im mniej wykształcone społeczeństwo, tym łatwiej je sobie podporządkować i kierować nim, a to atut zaborców, o którym Prus otwarcie mówi.

Robotnicy - socjaliści - Prus pokazuje w *Lalce* postacie wyznające nowe idee ruchu robotniczego. Zdeklarowanym socjalistą jest w powieści subiekt Wokulskiego, **Klejn**, ale to nieudacznik, nie potrafi nikogo przekonać do swojego stanowiska. Karykaturą socjalisty, naiwnie pojmującego nowe założenia, jest **Mraczewski**, utrzymujący: *“że wszyscy **kapitałiści** to złodzieje, że ziemia powinna należeć do tych, którzy ją uprawiają, że fabryki, kopalnie i maszyny powinny być własnością ogółu, że nie ma wcale Boga ani duszy, którą wymyślili księża, aby wyłudzać od ludzi dziesięcinę (...), że jak zrobić rewolucję (on z trzema «prykaszczykami»), to od tej pory wszyscy będziemy pracowali tylko po osiem godzin, a przez resztę czasu będziemy się bawili, mimo to zaś każdy będzie miał emeryturę na starość i darmo pogrzeb (...), że dopiero wówczas nastanie raj na ziemi, kiedy wszystko będzie wspólne: ziemia, budynki, maszyny, a nawet żony”*. Mimo ironicznego stosunku do socjalizmu, Prus wspomina jednak o więźniach Cytadeli, również zwolennikach tej idei. Są to z pewnością ludzie, którzy mają głębokie przekonania i będą się starali wcielać je w życie.

Arystokracja - Prus bardzo celnie przedstawia tę grupę społeczną: *“Cała ta ludność, między którą ostrożnie przesuwali się wygalonowani lokaje, damy do towarzystwa, ubogie kuzynki i łaknący wyższych posad kuzyni, cała ta ludność obchodziła wieczne święto”*. Jest to sfera, do której niegdyś należały bogate, potężne rody szlacheckie. Prus przedstawia ją już jako zbiorowisko majątkowych i moralnych bankrutów, ludzi zakłamanych, nieuczciwych, zadłużonych, a przy tym rozrzutnych, ludzi, którzy mając się za lepszych, “innych”, z pogardą traktują przedstawicieli niższych warstw społecznych, nawet jeśli pożyczają od nich pieniądze lub wręcz są na ich utrzymaniu (stosunek Łęckiego do Wokulskiego). Pozytywną bohaterką z tej sfery jest **prezesowa Zasławska** - starsza, ale umiejąca się znaleźć w nowej sytuacji kobieta, która rozumie i stara się wcielać w życie pozytywistyczne ideały. Pozostali: Łęccy, Krzeszowscy, **książe, Starski, pani Wąsowska** budzą antypatię, a nawet odrazę. Jest to klasa zdegenerowana, zwyrodniała. Tworzy zamkniętą kastę, do której oficjalnie wzbrania dostępu przedstawicielom innych stanów. W rzeczywistości arystokraci utrzymują liczne kontakty ze środowiskiem Żydów, bogatszych mieszczan, a nawet z reprezentantami warszawskiego półświatka (pani Meliton, Mraczewski).

Arystokracja to **ludzie niemoralni i nieuczciwi**, wyrzekli się jakichkolwiek zasad, nie uznają prostych, szczerých uczuć, jak: przyjaźń, miłość. Kobiety, sprzedawszy się bogatym małżonkom, tworzą karykaturalne małżeństwa i szukają "mocnych wrażeń" w związkach z słuźącymi, artystami (Rossi), subiektami (Mraczewski jest pewien, że Izabela niebawem przyśle mu zaproszenie do swej sypialni; on sam jest bezczelny i zbyt pewny siebie, ale w jego słowach znajduje odzwierciedlenie zachowanie kobiet pokroju Łęckiej) itp. Mężczyźni tracą resztki majątków uprawiając hazard (Krzyszowski), prowadząc życie ponad stan (Łęcki). Ich działalność publiczna jest w rzeczywistości bezużyteczna - kwesty, bale dobroczynne słuźą zabawie, a nie pomocy, są rozrywką i nie wyptywają z chęci prawdziwej pomocy ubogim. Arystokracja to warstwa skazana na zniszczenie, niezdolna do spełnienia w społeczeństwie roli przewodniej.